

Dlaczego Syria?

4 grudnia 2024

Jakby chcieli, to by już mieli. Przekonanie o sprawczej boskości niektórych mocarstw ma cechy ślepej i głupiej natury części ludzkości. Takie iluzjonistyczne „trzask-prask” i wyskakuje królik z kapelusza, nie uwzględnia złożoności samej natury człowieka, poza tym – jego omylności. Na całe szczęście normalność w naturze przeważa, jest pięknie harmonijna i cykliczna, więc ciasnota, której podstawową cechą jest materialistyczna pogoń za zyskiem, będzie skazana na przegraną.



Na naszych oczach Amerykanie trwożliwie pozbywają się coraz mniej wartościowych „zielonych”, ale bank w Polsce zaprasza SMS-em, by oszczędzać w dolarach na lokacie z rocznym zyskiem 3%. Banki wielu krajów, przede wszystkim państw BRICS, przechodzą na parytet złota i srebra, ale w Polsce rozpoczęto łowienie i mnożenie karpików w sztucznej hodowli.

Politycznym poboczem tematycznym jest nagle zaogniona sytuacja w umęczonej Syrii. Przeniesienie zainteresowania Syrią wynika częściowo z fiaska wielokrotnie przekładanej wielkiej ofensywy ukraińskiej, częściej zapowiedzi o rachitycznych możliwościach Rosji, którą mają pognębić pociski spadające na jej terytorium przy skonsolidowanych wysiłkach państw NATO.

W oparciu o podobną do historyjki Benjamina Netanjahu, o boskim przeznaczeniu Izraela, krąży od lat historia biegunowo odmienna o Iranie. Latami wpajano Amerykanom, że Iran jest głównym sponsorem terroryzmu. Przyjęto nawet za wyznacznik terroryzmu ilość ataków. Iranowi przypięto terroryzm z powodu wsparcia udzielanego Hamasowi i Hezbollahowi. Sprawdzając zgodnie z kryterium ilości ataków przeprowadzonych w Izraelu, na podstawie danych służb izraelskich, opublikowane na stronie

ministerstwa spraw zagranicznych notujących każdy atak palestyński, że w okresie od roku 2000 do chwili obecnej, wydarzyły się 104 przypadki przypisane Hamasowi. Tymczasem ISIS tylko w okresie jednego roku dokonało 500 ataków.

Najnowszy raport amerykański opublikowany przez Departament Stanu w 2022 roku podaje 10 najaktywniejszych ugrupowań terrorystycznych. Żadna z nich nie była finansowana, szkolona, czy sponsorowana przez Iran. Chyba dostatecznie wskazują więc te dane na kłamstwo, o jakie pomawiany jest Iran. Natomiast USA są odpowiedzialne za ataki terrorystyczne w samym Iranie. Po pamiętnym incydencie 11 września rozpętała się histeria walki z terroryzmem. W kolejnych latach wspierane były antyirańskie grupy, wśród których znaleźli się mordercy naukowców wysokiej klasy, czy osób cywilnych. Wystarczyło powiedzieć, że stanowią oni zagrożenie jak mudżahedini. Po wejściu do Syrii, Amerykanie dostarczali broń przez pośredników ekstremistom z dżihadu. Stąd wzięło się irańskie nazwanie Ameryki -Wielkim Szatanem, co nie jest pozbawione podstaw i utrwalone w historii. Właśnie fakty historyczne podważają istnienie wiecznych sojuszy, jak i wiecznych animozji, wykazując jak zawsze najtrwalsze są interesy.

Kto z kim walczy w Syrii

Dziś Zachód ma interes w zniszczeniu Syrii z pomocą Turcji i sekty radykałów zwanej HTS. To kolejna wojna zastępcza, która toczy się od 2011r. Rozpoczęta Arabską Wiosną dla udzielenia poparcia Arabom z Zatoki Perskiej, ma na celu odsunąć Baszara Assada od władzy jako zbyt przyjaźniwego z Iranem, który ma być atakowany. Głównie chodzi o interes Izraela. Dla Izraela głównym rywalem w regionie jest Iran, ponieważ ujmuje się za losem Palestyńczyków.

W 2011 roku Amerykanie rozpoczęli gromadzenie broni w Libii przerzucając ją do Benghazi, a stamtąd do Turcji. Następnie Turcy w koordynacji z Amerykanami przekazywali broń radykalnym

sunnitom. Wydarzenie z 2012 roku, kiedy doszło do ataku morderczego na konsulat amerykański poprzedziła wizyta dyrektora CIA – Davida Petrausa. Oznajmił on, że trzeba będzie zawiesić dostawy w obawie, że mogłyby okazać się szkodliwe dla kampanii wyborczej Baracka Obamy. Ambasador Chris Stevens z polecenia Hillary Clinton, specjalnie udał się do Benghazi na spotkanie z tureckim odpowiednikiem w ambasadzie dla sfinalizowania uzgodnień i właśnie wówczas, rozzarowane grupy islamskie tak jak i teraz przypuściły atak na niby-konsulat.

W istocie była to baza CIA, gdzie zatrudnionych było 25 oficerów agencji i pracowników kontraktowych, czyli bardzo pokaźna instytucja. Afrykańskie posterunki tego typu mają najwyżej 5-6 osób personelu. Stąd cała operacja była utajniona za wiedzą i uczestnictwem Hillary Clinton. Koordynujący w tamtym czasie prace Biura Antyterrorystycznego -Mark Thompson, obligatoryjnie musiał być powiadamiany o ewentualności reakcji rządu na wszelkie przejawy terroryzmu. Człowiek z jednostek Delta Force zadzwonił informując, że właśnie mają udać się do Benghazi. Zaskoczony koordynator zażądał wyjaśnienia na czyje polecenie miałoby to być i zażądał połączenia z oficerem ośrodka operacyjnego. Na to dzwoniący przekazał, że decyzję podjęła Hillary Clinton z zastrzeżeniem, by jej nie ujawniać koordynatorowi Biura Antyterrorystycznego.



Pieniądze, pieniądze, pieniądze

Przy pełnej współpracy Brytyjczyków z Turkami zbiegło się najnowsze ogłoszenie zawieszenia broni między Libanem i Izraelem. Chodzi o zwiększenie presji na B. Assada, ale też ściągnięcie uwagi Rosjan.

Kiedy pojawiają się oddziały rosyjskie w regionie, wywiady brytyjski i amerykański były i są przekonane, że swoim działaniem podburzonych tłumów krzyczących wyświechtane

pustosłowie o wolności i demokracji odwróć uwagę od Ukrainy. Ameryka sprzedaje się światu kłamliwą ideologią o wolności i demokracji, którą sama nie jest. To jej należałaby się solidna lekcja na ten temat. Nie rozumiem, że Rosja dysponuje siłą 1.5 miliona żołnierzy i dostatecznie dużymi rezerwami, więc nie zmieni się położenie Ukrainy, w które popadła na własne życzenie.

Jaki wątek wskazuje, że chodzi głównie o pieniądze? Przykładem jest zniszczenie gazociągu Nord Stream, żeby zmusić Europę do kupowania droższego gazu amerykańskiego. Rosyjski gaz pozbawiał Amerykanów możliwości zarabiania na tym surowcu. Rosja jest konkurencyjna, mając własne źródła wszelkich surowców, a nie powinna. Syria ma pokłady ropy i zakłady przetwórcze z możliwością funkcjonowania dwóch rurociągów. Jeden biegnie z Iranu przez Irak z terminalem w Syrii. Syria mogłaby wydobywać ropę spod Morza Śródziemnego, ale Zachód tego nie zniesie. Z tej przyczyny trzeba obalić prezydenta Assada, ponieważ chodzi o wstawienie zamiast niego pokornej marionetki. Rurociąg naftowy z Kataru przez Jordanię, Arabię Saudyjską, Syrię docierałby do... Turcji. Właśnie Turcja jest końcowym beneficjentem, który może podstawowym źródłem energii handlować z upadającą gospodarczo Europą. To jest przyczyna zaangażowania się Turcji we wsparcie udzielane krwawym rzezimieszkom w Aleppo i Idlibie. Nie ma tu miejsca na walkę islamu z chrześcijaństwem, spory o wolność przeciwko autorytaryzmowi, bo to tylko śpiewnie skandowane mafijne kłamliwe slogany. Śledzenie łańcuszka beneficjentów jest uzyskaniem odpowiedzi, o co leje się krew, giną i głodują ludzie. Jak zapalczywe jest to zjawisko, ilustruje decyzja Donalda Trumpa o zamordowaniu irańskiego generała Sulejmaniego.

Terroryzm a wojna

Taktyką Iranu jest atakowanie celów militarnych przeciwnika. Amerykanie podnieśli wielką wrzawę po zaatakowaniu ich bazy

morskiej. Było tam wojsko, magazyny amunicji. Ten atak nie jest równoważny z jakimś osobnikiem, który wchodząc do kawiarni pełnej osób cywilnych, detonuje bombę, ginąc przy tym sam, a mieści się w definicji terroryzmu, czyli wykorzystaniem przemocy wobec ludności cywilnej w celach politycznych. Kiedy jednak arsenał militarny ląduje na obszarze obcej jednostki wojskowej, wtedy nazywamy to wojną.

Dla własnej wygody Amerykanie przyjęli pojęcie terroryzmu, które pozbawia wszelkich praw tak nazwanemu państwu, ugrupowaniu politycznemu, zbrojnemu. Z groźnymi terrorystami można postępować dowolnie. Konstytucja nie obowiązuje, zbędne jest zwracanie głowy z procesem sądowym, udowodnieniem winy. Można swobodnie szpiegować, przechwytywać rozmowy telefoniczne, czytać maile, likwidować wszelką prywatność, bo pełzający wszędzie perski terroryzm zagraża każdemu. Radykalne zakończenie usprawiedliwia taki mord jak na generale Sulejmanim.

Pochodzące sprzed 9 lat nagranie przesłuchania Lloyda Austina w sprawie przeznaczenia pół miliarda dolarów na szkolenia syryjskich terrorystów, ujawnia, że liczba szkolonych nie przekraczała rzekomo 4-5. Przesłuchująca senator potraktowała tę informację jako kiepski żart. Konsekwencje żadne. Zaangażowanym w operację destabilizacji Syrii i usuwaniem prezydenta Assada wiadomo, że sporą część środków przeznaczono na potrzeby własne i rodzinne R. Erdogana. Kolaborujący aktualnie Erdogan z Amerykanami i Brytyjczykami przesądza raczej o własnym końcu kariery.

O ile przez lata (2011-2013) Assad był w osamotnieniu, później dostał kolejno wsparcie Iranu i Rosji. Musiał konfrontować się z całym światem arabskim, Jordanią i Egiptem potępiającymi go. Dodatkowo usunięty został z krajów Ligi Arabskiej, aczkolwiek ten krok już naprawiono, przyjmując Syrię do Ligi ponownie.

Aktualnie zwiększyła się rozbieżność i podział między hegemonicznymi Stanami Zjednoczonymi z udziałem NATO a

globalnym Południem. Zachód nie zdradza najmniejszej tendencji uczciwej współpracy z resztą świata.

Pozostaje okopany i ograniczony do: sankcji, kolorowych rewolucji, albo inwazji nie oferując propozycji konstruktywnych. Od 5 lat nie odbyła się żadna rozmowa, ani wzajemne wizyty między przedstawicielami dyplomacji USA i Rosji. Wygasło wszelkie rozumienie drugiej strony według sloganu George'a Busha: „Kto nie jest z nami, ten naszym wrogiem”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net